

Mariusz Rosik,

Duszpasterski komentarz do Nowego Testamentu.

Ewangelia wg św. Mateusza (Mt 1,1–13,58),

t. 1a, Tarnów 2009, s. 196;

Duszpasterski komentarz do Nowego Testamentu. Ewangelia wg św. Mateusza (Mt 14, 1-28, 20),

t. 2, Tarnów 2010, 153.

Duszpasterski komentarz do Nowego Testamentu – to nowy cykl edytorski Wydawnictwa Diecezji Tarnowskiej „Biblos”. Adresowany jest przede wszystkim do księży kładących nacisk na biblijne zakorzenienie przepowiadanych przez siebie – w imieniu Kościoła – prawd wiary, ale i do ludzi świeckich, pragnących poznawać prawdę Słowa Bożego (czytamy we wprowadzeniu do serii). Choć od wielu lat mamy do dyspozycji *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu* (A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, Poznań – Warszawa 1975), który stanowi nadal wielką pomoc dla duszpasterzy, to należy się cieszyć z nowej inicjatywy biblistów polskich. Naukowcom zajmującym się profesjonalnie Biblią bardzo zależy na tym, by Pismo Święte, było w swym przesłaniu zrozumiałe i by jego lektura przynosiła dobre owoce. Autorzy tej serii pragną, przede wszystkim szczegółowo wyjaśnić sens omawianych tekstów biblijnych, a także ukazać aktualność przesłania teologicznego poszczególnych perykop.

Warto w tym miejscu przytoczyć opinię Biskupa Tarnowskiego – Wiktora Skworca, który w słowie wstępnym do powstającej serii DK NT mówi: „Bardziej owocną jest lektura Biblii z pomocą dobrego komentarza, który ukazuje środowisko, kontekst, w jakim ona powstała i wyjaśnia pełny sens przedstawianych w niej mów i wydarzeń. Zadaniem komentarza jest również ukierunkowanie czytelników na treść i przesłanie teologiczne biblijnych tekstów, a także na ich aktualne znaczenie”.

Do rąk czytelnika trafia kolejna pozycja z serii DK NT (*Duszpasterski Komentarz do Nowego Testamentu*), mianowicie *Komentarz duszpasterski do Ewangelii według św. Mateusza* – w dwóch tomach: t. 1a: Mt 1,1–13,58; t. 1b: Mt 14,1–28,20. Autorem tego komentarza jest biblista młodego pokolenia, ks. Mariusz Rosik, wywodzący się ze środowiska wrocławskiego. Jest on Autorem wielu dzieł z zakresu biblistyki, m.in. następujących pozycji: *Pierwszy list do Koryntian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Nowy Komentarz Biblijny, NT VII, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2009; *Jezus i Jego misja*, Studia Biblica 5, Kielce 2005; *Jezus a judaizm w świetle Ewangelii według świętego Marka*, (Rozprawy i Studia Biblijne 15), Warszawa 2004; był redaktorem *Teologii Nowego Testamentu*, Wrocław 2008. M. Rosik należy do

grupy biblistów, którzy dość często obdarowują nas kolejnym wartościowym opracowaniem.

Wydaje się, że *Duszpasterski komentarz do Ewangelii wg św. Mateusza* jest dziełem spełniającym oczekiwania duszpasterzy – i nie tylko. Tenże komentarz obejmuje dwa tomy. Nie zawiera zgodnie, z przyjętymi założeniami – tak myślę – bibliografii, ani przypisów. Wydaje się jednak, że ogólna bibliografia mogła być zamieszczona w poszczególnych tomach tej serii. Jak również, choćby krótkie, wprowadzenie przez Autora, informujące o założeniach metodologicznych opracowania.

Pierwsza część duszpasterskiego przewodnika ks. Mariusza Rosika do Ewangelii św. Mateusza (1,1–13,58) obejmuje tematy z zakresu: „Dzieciństwa Jezusa”, „Przygotowania do działalności publicznej”, „Działalności w Galilei” – a tutaj „Kazanie na Górze”, „Jezus Cudotwórca”, „Wysłanie dwunastu apostołów” i „Nauczanie w przypowieściach”.

Natomiast druga część duszpasterskiego przewodnika do Ewangelii św. Mateusza (14, 1–28,20) obejmuje takie tematy, jak „Dalsza działalność Jezusa w Galilei i na pograniczu” (dotycząca głównie kształtowania apostołów), „Działalność w Judei i Jerozolimie”, „Męka i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa”.

Wydaje się, iż mógł Autor dokonać podziału Ewangelii Mateusza na tzw. makrostrukturę, w której znalazłyby się, wyżej wspomniane części, czyli „Dzieciństwo Jezusa”; „Przygotowanie do publicznej działalności” itd. Następnie w ramach tych poszczególnych części (makrostruktury), można by dokonać podziału na mniejsze jednostki tematyczne (mikrostruktura), jak to występuje w tekście. Dla przykładu:

Dzieciństwo Jezusa:

- Rodowód Jezusa Mt 1,1-17;
- Narodzenie Jezusa Mt 1,18-25;
- Mędrcy ze Wschodu Mt 2,1-12;
- Ucieczka do Egiptu Mt 2,13-15;
- Rzeź niemowląt Mt 2,16-18;
- Powrót do Nazaretu Mt 2,19-23.

Męka i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa:

- Od ostatniej zapowiedzi męki do zdrady Judasza Mt 26,1-16;
- Ostatnia Wieczerza Mt 26,17-35;
- Jezus w Ogrodzie Oliwnym Mt 26,36-56;
- Przesłuchanie Jezusa przed Sanhedrynem Mt 26,57-75;
- Jezus przed Piłatem i śmierć Judasza Mt 27,1-14;
- Jezus odrzucony i wyszydzony Mt 27,15-31;
- Ukrzyżowanie Jezusa Mt 27,32-50;
- Wydarzenia towarzyszące śmierci Jezusa i pogrzeb Mt 27,51-66;

Pusty grób Jezusa Mt 28,1-15;
Ostatni nakaz Jezusa Mt 28,16-20.

Sądzę, że sprzyjałoby to przejrzystości opracowania. Należy tutaj zauważyć również pewną niekonsekwencję Autora, który w pierwszej części swego dzieła umieszcza (t. 1a, s. 5-6) w spisie treści, przy poszczególnych tematach sygnaturki, pozwalające bez problemu odnaleźć tekst w całej księdze, natomiast opuszcza je w drugiej części (t. 1b, s. 5-6). Nie sprzyja to jasności opracowania. Można zastanowić się, czy nie byłoby z korzyścią dla czytelnika, umieszczenie na początku każdego paragrafu tekstu Pisma Świętego.

W opracowaniu poszczególnych fragmentów Ewangelii Mateusza w obydwóch tomach przyjęty został pewien schemat: *Wyjaśnienie – Pytania – Refleksja*. Przypomina to schemat, który spotkać można w serii *Krąg Biblijny*, który ma podtytuł *Materiały dla duszpasterzy, animatorów i wszystkich, którzy pragną czytać Pismo Święte*. Seria ta wydawana jest w ramach *Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II* również przez wydawnictwo *Biblos* w Tarnowie. Tam przy opracowaniu poszczególnych tematów zastosowano schemat: *Wyjaśnienie – Aktualizacja (Pytania) – Refleksja – W czasie spotkania warto zwrócić uwagę*. Schemat podobny, ale jak najbardziej do zaakceptowania.

Dla przybliżenia przestania analizowanej pozycji, przedstawię kilka wyjętych z niej przykładów, w których Autor próbuje wyjaśnić nam nieraz trudne do zrozumienia kwestie.

W rodowodzie Jezusa, wspominając o wyborze nieprzypadkowym liczby czterestu imion, w każdej z trzech serii zauważa, że: „Żydzi przypisywali poszczególnym literom alfabetu hebrajskiego określone cyfry. Imieniu „Dawid” odpowiada liczba czternaście; imię to zapisywane jest jako D-W-D (samogłoski w hebrajskim nie są zapisywane), przy czym literze „D” odpowiada cyfra „4”, literze zaś „W” cyfra „6” Tworzy się w ten sposób jasny wzór: $4 + 6 + 4 = 14$. Wywód ten ma dowodzić, że Jezus pochodzi od Dawida, jest więc królewskim potomkiem i Mesjaszem – Królem. Ten podział bazuje też na symbolicznej cyfrze siedem. Jako że 3 razy 14, to inaczej 6 razy siedem, można więc powiedzieć, iż Mateusz zamierzał ukazać, że po sześciu okresach siedmiopokoleniowych Jezus otwiera siódmy, a więc doskonały okres, w którym nastanie królestwo Boże” (t. 1a, s. 10).

Interesujące jest także wyjaśnienie roli wspomnianych w genealogii kobiet. Na pytanie, co łączy Tamar, Rachab, Rut, Batszebę z Maryją, Autor odpowiada: „Bóg posłużył się wspomnianymi kobietami w realizacji swych planów, pomimo zgorznienia, jakie stanowiły lub mogły stanowić ich związki z mężczyznami” (s. 10). Należy dodać, że historia interpretacji obecności tych czterech kobiet w genealogii jest bogata (Hieronim; R.E. Brown; R. Schnackenburg; J. Łach).

Po wyjaśnieniach pojawiają się pytania, które mają służyć ugruntowaniu wiedzy o analizowanym tekście biblijnym, na przykład: Dlaczego Mateusz zamieszcza w rodo-

wodzie Jezusa trzy serie imion zawierających po czternaście pokoleń? Dlaczego Mateuszowi zależy tak bardzo, by przekonać swych czytelników, iż Jezus pochodził z rodu Dawida? Mateusz w rodowodzie Jezusa imię Maryi poprzedza imionami czterech kobiet. Dlaczego to czyni?

Zgodnie z przyjętym schematem, omawianie konkretnego fragmentu Ewangelii kończy refleksja, która wydaje się duszpasterzom – i nie tylko – bardzo potrzebna. Dotyczy ona wątku z wyjaśnianego tekstu, wybranego przez Autora. W tym wypadku nawiązuje on w swojej refleksji do czterech biblijnych kobiet, których imiona znalazły się w rodowodzie. Oto kilka myśli z refleksji Autora: „Bóg posłużył się postaciami, które z powodu swego stanu czy postępowania mogły być odrzucone przez ludzi. Bóg bowiem patrzy na świat i historię inaczej, niż widzi ją ludzkie oko. Podobnie rzecz ma się z naszym życiem” (t. 1a, s. 11). Następnie Autor kieruje do odbiorcy tekstu konkretne, dotyczące jego relacji z Bogiem, wskazówki: „Oto zadanie, które staje codziennie przed każdym chrześcijaninem: pokornie oddać w ręce Boga całą przeszłość, to, co w niej dobre, i to, co w niej złe; wyciągnąć wnioski z dawnych wydarzeń; przeprosić za zło i podziękować za dobro; i dobrze przeżywać swą terażniejszość. Należy pamiętać również o tym, że jeśli Bóg przebaczył nam grzechy, nie musimy już do nich powracać, nie musimy ich już sobie wyrzucać i nie możemy pozwolić, by targało nami poczucie winy. Przyjęcie przebaczenia polega między innymi na wzbudzeniu w sobie wdzięczności za mądrość, którą wyciągnęliśmy z naszych upadków” (t. 1a, s. 12).

W ramach omawiania fragmentu Mt 6,19-24 (*Prawdziwy skarb i światło ciała* – t. 1a, s. 74–77), ustosunkował się Autor do sprawy związanej z przywiązaniem do dóbr materialnych, ale przede wszystkim do niełatwych w interpretacji słów Mateuszowej Ewangelii: „Lampą ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko będzie zdrowe, całe twoje ciało będzie oświetlone; a jeśli twoje oko będzie zepsute, całe twoje ciało pogrążone będzie w ciemności. Jeżeli zatem to światło w tobie będzie ciemnością, jakże wielka to ciemność” (Mt 6,22-23). Odnosząc się do tych ewangelijnych słów, stwierdza: „Idąc za przekonaniem starożytnych, iż oko jest źródłem światła, Jezus sięga po analogię: jak oko jest źródłem światła fizycznego, by oglądać świat fizyczny, tak «światło w tobie» jest źródłem światła duchowego, światła wiary, które pozwala właściwie pojmować sprawy duchowe. Można też Jezusowy logion rozumieć inaczej: jak świat postrzegany jest przez oko i przez to cały człowiek (ciało) chodzi w świetle, tak świat duchowy obserwujemy nieobłudnym (zdrowym) okiem wiary, zbliża człowieka do Boga. W jednym i drugim wyjaśnieniu prawdą pozostaje to, iż Jezus ostrzega przed ciemnością. Ciemność często jest w Biblii symbolem zła i grzechu. Należy jej unikać za wszelką cenę” (t. 1a, s. 75).

Następnie pojawiają się *pytania*, służące ugruntowaniu treści ewangelijnego przesłania. Tutaj Autor pyta m.in. Czy Jezus zakazuje bogacenia się? Czy wszystkim nakazuje ubóstwo materialne? Co według nauczania Jezusa jest największym skarbem chrześcijanina? Jak rozumieć przysłowiowe powiedzenie Jezusa, iż „światłem ciała jest oko?

Refleksja, w przypadku tekstu Mt 6,19-24, poświęcona jest hierarchii wartości człowieka wierzącego. Autor przestrzega, by w życiu człowieka naczelnego miejsca nie zajmowały dobra materialne, bo wtedy pragnienie ich posiadania będzie coraz większe. W życiu chrześcijanina Bóg powinien być na pierwszym miejscu, a wtedy wszystko inne będzie na właściwym miejscu. W konkluzji tejsz refleksji Autor stwierdza: „Chrześcijanin z właściwą hierarchią wartości koncentruje się zawsze na Jezusie Chrystusie, któremu oddaje cześć jako osobistemu Panu i Zbawicielowi. Wyznanie wiary pierwszych chrześcijan było niezwykle proste: Jezus jest Panem! Ta prosta, ale jakże głęboka prawda, znajduje swe odniesienia w każdej sytuacji, w której dokonać trzeba wyboru” (t. 1a, s. 77).

O niełatwym w realizacji obowiązku przebaczenia mówi tekst Mt 18,21-35 (t. 1b, s. 57-60). Analiza tego zagadnienia rozpoczyna się od pytania Piotra do Jezusa, ile razy należy przebaczyć tym, którzy grzeszą. Odpowiedź Jezusa brzmi, że należy przebaczyć siedemdziesiąt siedem razy, czyli zawsze. Nauka Jezusa różni się, więc od nauki rabinów, którzy wykładali, że grzesznikowi można przebaczyć tylko trzy razy. Autor omawiając ten problem, skoncentrował się na przypowieści o niemiłosiernym dłużniku, która obrazuje stosunek Boga do ludzi, a także stosunek ludzi do siebie nawzajem. Wyjaśnia niuanse związane z cyframi, mówi o różnych postawach w relacjach pan – sługa, sługa – sługa, by przejść do konkluzji. Jest ona zawarta w słowach: „Czy i ty nie powinienes okazać litości swojemu współsłudze, jak ja ci okazałem?” (Mt 18,33). Ks. M. Rosik interpretuje ją jak najbardziej trafnie. pisząc: „Oczywiście, posiada ona swój głębszy sens: Panem wszystkich sług jest Bóg i to On darowuje nam grzechy. Jest w stanie darować nawet największe z nich, jeżeli w swoim sercu zdolni jesteśmy darować urazy tym, którzy przeciwko nam zawiedli. Przebaczenie drugiemu człowiekowi jest warunkiem otrzymania przebaczenia od Boga” (t. 1b, s. 58). W konkluzji wyjaśniania tego fragmentu pierwszej Ewangelii odnosi się do konkretnej, wciąż aktualnej sytuacji życiowej: „Sami niejednokrotnie, doświadczyliśmy przebaczenia ze strony Boga. Za każdym razem, gdy klękamy u krat konfesjonatu i z żalem wyznajemy swoje grzechy, Bóg poprzez błogosławiącą rękę kapłana udziela nam rozgrzeszenia. Wezwanie do przebaczenia skierowane jest przede wszystkim do nas, abyśmy umieli naśladować postawę Boga i przebaczać tym, którzy przeciw nam zawinili” (t. 1b, s. 58).

Dla ugruntowania przesłania tego tekstu biblijnego pojawiają się – zgodnie z przyjętym schematem – *pytania*. Między innymi następujące: Dlaczego Jezus na pytanie Piotra: „Ile razy mam przebaczyć?”, odpowiedział, że zawsze należy przebaczać?; Jaki jest zasadniczy sens przypowieści o nielitościwym dłużniku?; W jaki sposób praktycznie realizować radykalne wezwanie Jezusa: „To, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie”? Czy przebaczyć to zrozumieć, zapomnieć, wymazać krzywdę z pamięci?

W *Refleksji* ks. M. Rosik, podaje bardzo praktyczne uwagi, dotyczące przebaczenia, czyli jednego z najważniejszych tematów w nauczaniu Jezusa. Trafnie wskazuje na

to, że na drodze przebaczenia należy pokonać kilka kroków i wspomina o czterech. Pierwszy dotyczy uświadomienia sobie faktu, że Bóg nam przebacza, gdy grzeszymy: „Potrzebny jest Bóg, który wyciągnie ku nam ramiona i pozwoli przedostać się na drugą stronę. Pomostem, który rozciąga się nad przepaścią, jest krzyż Jezusa. Każdy, kto uwierzy w to, co dokonało się na krzyżu, może uzyskać przebaczenie grzechów i na nowo nawiązać kontakt z Bogiem” (t. 1b, s. 59). Drugi krok to podjęcie decyzji o przebaczeniu. Tu znów pojawiają się, wciąż aktualne uwagi. Przebaczenie jest aktem woli, nie emocji, więc „Chcę przebaczyć, choć moje uczucia stawiają opór. Przebaczenie oznacza najpierw zaniechanie odwetu; a następnie wzbudzenia pragnienia, aby ów drugi, który wyrządza nam krzywdę, zrozumiał swój błąd, nawrócił się do Pana i przyłączył do Niego” (t. 1b, s. 59-60). Trzeci krok, bardzo ważny na płaszczyźnie przebaczenia, to modlitwa za tych, którzy wyrządzają nam zło. Autor pisze: „Módlcie się za tych, którzy was prześladowają” (Mt 5,44). Niełatwe to wezwanie, ale możliwe do realizacji. I wreszcie, czwarty krok, który wiedzie ku przebaczeniu – trwanie na obranej drodze. Ks. M. Rosik słusznie zauważa, że: „Powiedzieliśmy, że przebaczenie jest decyzją, a więc jednorazowym aktem, w decyzji tej jednak należy wytrwać. Ważna jest wierność raz podjętemu postanowieniu. Należy więc pójść za przykładem mędrca Stracha, który wzywał: «Pamiętaj na przykazania i nie miej w nienawiści bliźniego, na przymierze Najwyższego, i daruj obrazę»” (Syr 28,7).

Oby przegląd tych kilku analiz dokonanych przez ks. M. Rosika zachęcił wielu do lektury *Duszpasterskiego komentarza do Nowego Testamentu*.

Konkludując, można stwierdzić, że mimo uwag wyżej przedstawionych, zresztą dyskusyjnych – jest to dzieło oryginalne, wartościowe i solidnie opracowane. Ubogaca ono krajową bibliografię biblijną, mimo swego duszpasterskiego przesłania. Niech będzie dziełem, po które sięgną duszpasterze i każdy, kto interesuje się problematyką biblijną. Pozycje ukazujące się w ramach serii *Duszpasterski komentarz do Nowego Testamentu*, obok dzieł K. Romaniuka, *Apostolat biblijny*, Warszawa 2005; S. Haręzgi, *Biblia w Kościele*, Kraków, 1998 oraz pozycji *Krag biblijny (Materiały dla duszpasterzy, animatorów i wszystkich, którzy pragną czytać Pismo Święte)*, Tarnów 2006–, mają wielką wartość w dziedzinie propagowania duszpasterstwa biblijnego.

ks. Krystian Ziaja